

DWA OBlicZA WATYKA-
NU str. 2
DZIECI PARTYZANTÓW
GRECKICH SPĘDZĄ WAKA-
CIE NA WYBRZEŻU str. 2
DROGOCENNY ŁADUNEK
PRZYWOŻĄ RYBACY POL-
SCY Z MORZA POŁNOCNIE-
GO str. 3
GŁOS SPORTOWY str. 4

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDANSK, PONIEDZIAŁEK 25 LIPCA 1949 R.

Nr 202 (762)

Wspaniały sukces polskich robotników i inżynierów Najwyższa w Europie wieża antenowa stała na historycznych polach Raszyna NOWA RADIOSTACJA ROZPOCZĘŁA PRACĘ

WARSZAWA PAP. W dniu 24 bm. Prezydent R. P. Bolesław Bierut dokonał uroczystego otwarcia centralnej radiostacji Polskiego Radia w Raszynie, wzniesionej wspólnym wysiłkiem polskich robotników, techników i inżynierów. 335-metrowy maszt radiostacji raszyńskiej (wyższy od słynnej wieży Eiffla w Paryżu) jest obok trasy W—Z największym dotychczasowym osiągnięciem techniki polskiej. Radiostacja ma moc 200 kw i audycje jej będzie można odbierać w całym kraju nawet na aparatach detektorowych.

Na uroczystość otwarcia nowej radiostacji przybyli członkowie Rady Państwa, Marszałek Sejmu W. Kowalski, członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierem Mincem na czele oraz przewodniczący CRZZ A. Zawadzki.

Premier Cyrankiewicz wygłosił następujące przemówienie:

Otwarcie i oddanie do użytku nowej, centralnej radiostacji w Raszynie — masztu 335-metrowego wykonanego przez sławny już „Mostostal” i nowej, centralnej rozgłośni jest jeszcze jednym wielkim zwycięstwem polskiego inżyniera, konstruktora, polskiego technika i robotnika, polskiej organizacji pracy i polskiej gospodarki.

Zwycięstwo to stanie godnie w szeregu wszystkich innych zwycięstw polskiego świata pracy, które tak wspaniałym i głębokim wzruszającym ukończeniem było otwarcie trasy W—Z, fragmentu i zapowiedzi piękna przyszłej Warszawy, łączącej w sobie wszystko, co jest piękne z przeszłości i także piękną nowoczesnością i od dającej to wszystko na pożytek i na radość najcenniejszemu dobru narodu — jakim jest człowiek.

Co jest najistotniejszym znamiem nowych czasów nowej, Ludowej Polski?

Oto ludzie nauki, wynalazcy, racjonalizatorzy, śmiarli technicy, architekci, ludzie sztuki, przodownicy

cy pracy, robotnicy, wiedzą, że — po co żyją na polskiej ziemi. Warunki społeczne nie tylko nie krępują ich możliwości — ale zapewniają pełny rozkwit i pełne wykorzystanie ich talentów, zdolności i zapału do pracy.

Ta radość i ta twórcza duma, będąc bodźcem do dalszego wysiłku, narasta w Polsce z każdym dniem odbudowy — z każdym wzrostem wskaźnika produkcji — z każdym nowym zwycięstwem na froncie budownictwa.

W tym 335-metrowym maszcie stalowym widzieć będziemy symbol tego wszystkiego, co w Polsce coraz szybciej rosnąć będzie w górę i wznosić się ponad dotychczasowe osiągnięcia.

Rosnąć będzie na przekór tym, którzy Polskę widzieć chcieli jako zacofany, biedny kraj rolniczy, będący terenem kolonizacji przez marshallowski kapitał, albo tym, którzy chcieli z Polski uczynić rynek eksportu sił roboczych, rynek eksportu parobków dla niemieckich panów Europy, na przekór

tym, którzy i dziś dalej w wiernej służbie obcym siłom w interesie imperialistów zahamować by chcieli nasz rozwój, przeszkodzić budownictwu nowej Polski, opóźnić to budownictwo, posiać w kraju zamęt i spełnić w ten sposób swój obowiązek wobec mocodawców.

Naród krzyczeć będzie dalej trasą budowy nowej Polski i usunie ze swej drogi wszystkie przeszkody budowy takiej Polski, która nigdy nie będzie kolonią imperializmu — i nigdy już nie będzie krajem eksportu parobków, która ro

nać będzie w siłę i utrwałać swą suwerenność.

Naród polski z radością i dumą witać będzie każde nowe osiągnięcie na tej drodze, każde zwycięstwo klasy robotniczej, każde zwycięstwo polskiego inżyniera i technika, każdy nowy sukces polskiego przodownika pracy. Narastać one będą z każdym dnem, miesiącem i rokiem, napawać nas będą dumą, zagrzewać do nowych osiągnięć, zapalać entuzjazm polskiej klasy robotniczej w bój o szczęśliwą — bogatą — silną Polskę socjalistyczną.

Wykorzystać okres pogody na żniwa

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych ogłosiło następujący komunikat:
DO ROLNIKÓW, CHŁOPÓW
I PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTW ROLNYCH

Według danych meteorologicznych, na okres najbliższych kilku dni ustala się pogoda słoneczna na terenie większości kraju. Ponieważ nie jest wiadomo, jak długo utrzyma się ten stan pogody, Ministerstwo Rolnictwa wyraża tak rolników, chłopów jak też Państwowe Gospodarstwa Rolne do pełnego wykorzystania obecnego stanu pogody przez przyspieszenie sprzętu zboża.

„Pakt atlantycki” będzie zmiążdżony przez solidarną akcję zwolenników pokoju Przemówienie deputowanego Billoux w parlamencie francuskim

PARYŻ PAP. W sobotę w francuskim Zgromadzeniu Narodowym odbyła się debata nad ratyfikacją paktu atlantyckiego.

Po sprawozdaniu René Mayera i referata komisji spraw zagranicznych w imieniu komisji obrony narodowej zabrał głos deputowany Billoux, który wygłosił dłuższe przemówienie przeciw ratyfikacji paktu, wykazując jego agresywny charakter.

Nie godzi się — mówił Billoux — aby narody mogły wkroczyć na drogę socjalizmu i przeciwko takiej ewentualności gotowi jesteście zastosować siłę.

Siły paktu atlantyckiego pozostają w służbie ideologii, która pragnie zapewnić krwawą dyktaturę wielkiego kapitału. Podczas gdy Stany Zjednoczone zwiększają swoje wydatki wojskowe, które sięgają obecnie 40 proc. budżetu, Związek Radziecki przeprowadził demobilizację, a kredyty wojskowe ZSRR spadły w 1948 roku do 17 proc. budżetu. Związek Radziecki wycofał swoje wojska z Bułgarii, Iranu, Korei, podczas gdy Stany Zjednoczone utrzymują bazy wojskowe w Danii, Grenlandii, na Środkowym Wschodzie i na Korei, a żołnierzy amerykańskich można znaleźć w całej Europie zachodniej.

W dalszym ciągu mówca wykazuje jaskrawe sprzeczności paktu atlantyckiego z Kartą ONZ oraz z przymierzem francusko-radzieckim.

Artykuł pierwszy paktu twierdzi, że sygnatariusze nie będą stosować groźb lub siły. Czymże jest jednak zakładanie baz wojskowych w pobliżu granic Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, użycie siły w Vietnamie, Indonezji, Malajach i Grecji?

Pakt atlantycki — ratyfikowany czy nieratyfikowany — będzie zmiążdżony przez potężną solidarną akcję zwolenników pokoju. „Deputowani powinni pamiętać, że pewnego dnia będą musieli odpowiedzieć przed opinią narodu. Naród nauczył się karać zdrajców” — oświadczył w zakończeniu swego przemówienia Billoux, stawiając wniosek, aby Zgromadzenie Narodowe przeszło do porządku dziennego nad proponowaną przez rząd ratyfikacją. Wniosek ten został odrzucony 407 głosami przeciw 186 głosom komunistów, republikanów postępowych i 4 deputowanych Algieru. Debatę odroczonego na poniedziałek.

Zakulisowe machinacje rządu jugosłowiańskiego Rząd radziecki odrzucił prowokacyjną notę Tito

MOSKWA (PAP). Ambasada ZSRR w Belgradzie otrzymała od Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jugosławii notę, w której wyrażony jest pogląd, że Rada Ministrów Spraw Zagranicznych na ostatniej sesji bez uzasadnienia i bez odbycia konsultacji z przedstawicielami Jugosławii powzięła w sprawie traktatu austriackiego decyzję, w której odrzucono żądania Jugosławii, dotyczące traktatu pokojowego z Austrią. Rząd jugosłowiański wyraził w nocie swój protest przeciwko tym decyzjom i domagał się ich rewizji.

W odpowiedzi na to, ambasada ZSRR w Belgradzie skierowała 19 lipca br. do ministerstwa spraw zagranicznych Jugosławii notę o następującej treści:

Twierdzenia, zawarte w nocie jugosłowiańskiej, nie odpowiadają rzeczywistości, a jeżeli chodzi o ZSRR — stanowią one zwykłe oszczerstwo.

Te twierdzenia rządu jugosłowiańskiego obliczone są na to, aby zataić przed narodem Jugosławii fiasko tajnych rokowań, prowadzonych przez rząd jugosłowiański z przedstawicielami Wielkiej Brytanii w sprawie traktatu z Austrią — za plecami Związku Radzieckiego.

Jeszcze w roku 1947 rząd jugosłowiański próbował — w Londynie porozumieć się z mocarstwami zachodnimi w sprawie terytorialnych i ekonomicznych roszczeń Jugosławii wobec Austrii.

Rząd radziecki zwrócił się wówczas do rządu jugosłowiańskiego za pośrednictwem ambasadora ZSRR w Belgradzie z zapytaniem w tej sprawie. W odpowiedzi na to, rząd jugosłowiański zmuszony był przyznać, że rokowania z Anglikami w rzeczywistości odbyły się oraz że w toku pertraktacji rząd jugosłowiański przekazał swych pierwotnych roszczeń terytorialnych wobec Austrii.

Jeśli rząd jugosłowiański liczył się z rządem radzieckim,

jak z rządem sprzymierzonym, — nie prowadziłby on zakulisowych rokowań.

Z wyżej podanych względów ambasada ZSRR w Belgradzie odrzuciła protest jugosłowiański, który zmierza jedynie do uzasadnienia wobec narodów Jugosławii zakulisowych machinacji rządu jugosłowiańskiego.

Wysiłkiem całego narodu zbudujemy socjalistyczną stolicę Polski

Zakończenie obrad I Kongresu Odbudowy Warszawy

W czasie obrad I Ogólnokrajowego Kongresu Odbudowy Warszawy przybyła na salę owacyjnie witana delegacja pisarzy i dziennikarzy radzieckich bawiących w stolicy Polski. W imieniu delegacji zabrał głos tow. Aleksiejew Surkow. „Kiedy w r. 1945 przechodził mi przez Warszawę w drodze do Berlina — mówił tow. Surkow — i widzieliśmy straszliwe zgłuszanie i ruiny Waszej pięknej stolicy, wydawało się, że trzeba będzie dziesiątków lat, żeby odbudować to miasto. Ale my patrzyliśmy na to oczami ludzi radzieckich i byliśmy przekonani, że gdy polska klasa robotnicza, polski robotnik i chłop wezmą sprawę odbudowy stolicy w swoje silne ręce, to na odbudowę Warszawy nie trzeba będzie dziesiątków lat”.

Przemówienie ob. Surkowa sala przyjmowała entuzjastycznie. Padają okrzyki na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, narodu radzieckiego i jego wielkiego wodza Józefa Stalina.

Na Kongres przybył także Prezydent R. P. Bolesław Bierut, który wygłosił przemówienie powitalne, mówiąc m. in.:

„Warszawa przeżywa obecnie swoje wspaniałe, radosne dni. Wasz Kongres, obywatele, to ucieleśnienie tej radości naszej stolicy. Wasz Kongres, to dowód, że sprawą odbudowy naszej stolicy żyje cała Polska, że każdy świadomy obywa-

tel naszego kraju czuje się związany swym sercem ze stolicą.

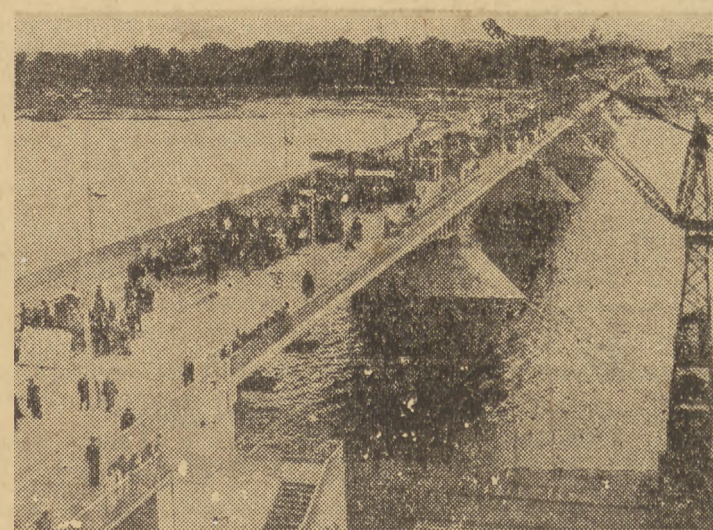
Kongres nasz reprezentuje zrozumienie tej niezaprzeczanej prawdy, że sprawa odbudowy naszej stolicy związana jest jak najściślej z odbudową Polski Ludowej, że odbudowa stolicy — to najbardziej chlubne zadanie naszego pokolenia, które pozostawimy w spadku po sobie przyszłym pokoleniom.

Dlatego, witając was gorąco, drodzy obywatele, na tym Kongresie, pozwalam sobie złożyć wam życzenia, żeby ten cel, który sobie postawiliście, został jak najszybciej przez was zrealizowany. Jest to jeden z najważniejszych celów, który stawia przed sobą dziś każdy działacz społeczny i patriota. Jest to sprężynienie w jedną całość serc 25 milionów Polaków z naszą stolicą, stolicą Polski Ludowej, a wraz z tym, z całym narodem polskim w budowie nowego, lepszego życia”.

Po wysłuchaniu sprawozdania przedstawicieli wojewódzkich komitetów odbudowy Warszawy Kongres uchwalił rezolucję, w której czytamy:

„Plan sześciolaty przybliża chwilę, kiedy klasa robotnicza i ludowa ludowa niwelując, odziedziczone po kapitalizmie kontrasty i dźwigając Warszawę z ruin na szeroki szlak przebudowy, zwycięsko zbuduje socjalistyczną stolicę.

Lud Warszawy, budujący z uporem i niezwykłą ofiarnością swoje ukochane miasto, godzien jest nie tylko uznania, ale i podziwu i jak największej pomocy, będącej obowiązkiem całego kraju. Hasło: „cały naród buduje swoją stolicę” musi stać się własnością całego społeczeństwa polskiego”.



Pochód przez most Śląsko-Dąbrowski w Warszawie, podczas uroczystości otwarcia trasy W—Z



W sali Politechniki Warszawskiej odbył się I Ogólnokrajowy Kongres Odbudowy Warszawy. Na zdjęciu u góry: przemawia przewodniczący CRZZ A. Zawadzki. U dołu: fragment sali obrad

Siły zbrojne Związku Radzieckiego na straży pokoju

Święto Marynarki Wojennej ZSRR

MOSKWA (PAP). W sobotę wieczorem odbyły się w stolicach republik związkowych, w miastach i wsiach, w klubach robotniczych, w garnizonach wojskowych i w jednostkach floty morskiej — uroczyste akademie z okazji święta radzieckiej marynarki wojennej.

Minister sił zbrojnych ZSRR Wasiliewski wydał specjalny rozkaz o następującej treści:

W dniu dzisiejszym naród radziecki i jego siły zbrojne obchodzą dzień marynarki wojennej ZSRR i podsumowują sukcesy, osiągnięte przez radziecką marynarkę wojenną i przez budowniczych okrętów w wykonaniu za-

dań, jakie postawił przed nami nasz wódz i nauczyciel, tow. Stalin. Życzę wszystkim członkom radzieckiej marynarki wojennej i pracownikom przemysłu budowy okrętów nowych sukcesów przy dalszym wzmacnianiu potęgi naszej wielkiej ojczyzny.

„Prawda” stwierdza, że państwa i naród radziecki nieustannie otaczają radzieckie siły morskie troskliwą opieką, dokładając wszelkich starań, by zwiększyć ich siłę bojową, czuwać nad rozwojem marynarki wojennej i nad wychowaniem jej kadr. Związek Radziecki, zajęty swą pokojową pracą (tworzącą, poświęca wszystkie swe siły walce o przedterminowe wykonanie planu 5-letniego. Lecz ZSRR czujnie śledzi knowania pozbawione jennych. Tworzenie wciąż nowych baz morskich, wykorzystanie krajów marshallowskich jako miejsc postoju dla obcej floty — stanowi część składową planów podlegających wojennych.

„Właśnie dlatego — kończy swój artykuł „Prawda” — że my w sposób konsekwentny i zdecydowany bronimy pokój — jesteśmy zobowiązani dalej wzmacniać swoje siły zbrojne, a w tej dziedzinie marynarkę wojenną naszego kraju”.

Depesza kontradmirała Steyera

Dowódca Marynarki Wojennej R. P. kontradmirał Steyer i zastępca dowódcy marynarki do spraw polityczno-wychowawczych kmdr. Urbanowicz wysłali z okazji święta Marynarki Wojennej ZSRR następującą depeszę do jej naczelnego dowódcy admirała Jumaszewa:

Dowództwo Marynarki Wojennej R. P. w imieniu własnym i składu osobowego floty pozdrawia Pana, admirałów, oficerów, podoficerów, marynarzy w dniu święta marynarki wojennej ZSRR i życzy jak najlepszych osiągnięć w dziele rozwoju i umacniania morskich sił zbrojnych ZSRR.

Bohaterskie działania wojenne morskich sił zbrojnych ZSRR podczas drugiej wojny światowej, rozwój i umacnianie ich w czasie pokojowym, są dla nas wzorowym przykładem w walce o siłę i niepodległość naszego kraju i o pokój na całym świecie.

W walce o pokój i niepodległość wstąpił i krzepnie przyjaźń Polskiej Marynarki Wojennej z Radziecką Marynarką Wojenną.

Z całego świata

● DELHI. W prowincji Assam doszło do burzliwych manifestacji przeciwko rządowi Pandit Nehru. W starciach z policją szereg osób odniosło rany. Jeden z policjantów został zabity. Aresztowano 400 demonstrantów.

● BERLIN. Na dzień 15 lipca w Berlinie było zarejestrowanych oficjalnie 1.264.262 bezrobotnych, czyli o 26.550 osób więcej, niż w końcu czerwca. Największą liczbę bezrobotnych zarejestrowanych w strefie brytyjskiej, a mianowicie 730 tys.

● LONDYN. Brytyjski minister rolnictwa Williams, wygłosił przemówienie, w którym ostrzegł, iż plan zapobiegania głodowi w przyszłości nie jest niebezpiecznym. Przed dwoma laty opracowano program zwiększenia produkcji artykułów rolnych w roku 1952 o 50 proc. w porównaniu z poziomem przedwojennym. „Muszę powiedzieć — że grozi nam niebezpieczeństwo, iż planu tego nie zrealizujemy” — powiedział Williams.

Najcenniejsze zabytki kulturalne Warszawy oddane narodowi w dniu Święta Odrodzenia

W dniu 22 lipca jednocześnie z otwarciem trasy i szeregu nowych ośrodków produkcyjnych oddane zostało narodowi wiele zabytków kultury polskiej barbarzyńsko zniszczonych przez hitlerowskiego najazd.

W orestaurowanym gmachu „Zachęty” w Warszawie umieszczone zostały ponownie na stałe jego najcenniejsze skarby: obrazy Jana Matejki, wśród nich „Bitwa pod Grunwaldem”. Wróciły także do „Zachęty” „Konstytucja Trzeciego Maja”, „Kazanie Skarbi”, „Batory pod Pskowem” i „Reitan”. Dzięki żmudnej pracy konserwatorskiej udało się przywrócić do dawnej świetności. Świadczy o tym znów o wielkiej i pięknych tradycjach naszej sztuki.

Odsłonięta w dniu Święta Odrodzenia kolumna Zygmunta na placu Zamkowym wystrzelała znów w niebo jak w ciągu trzystu ubiegłych lat.

Nowootwarta najnowocześniejsza arteria komunikacyjna Warszawy przebiegała obok ruin Zamku Królewskiego, który już za kilka lat zostanie odbudowany, przebiegała obok odbudowa-

nego pałacu pod Blachą i pięknego zabytkowego Mariensztatu, jest pomostem łączącym nową, budującą się kulturę Polski Ludowej z najlepszymi tradycjami sztuki i kultury naszego kraju.

Jeden z najpiękniejszych budynków starej Warszawy, kamienica Johna mieści otwartą w dniu Święta Odrodzenia wystawę książek polskiej literatury pięknej powojennej. Około 160 pozycji prozy artystycznej, 120 tomów poezji, wznowienia dzieł najwybitniejszych autorów polskich minioej epoki, wydania Mickiewicza, Puszkina, Goethego, Christo Botewa, Balzaca, oto nasz pięciolet-

ni dorobek, z którego słuszenie jesteśmy dumni.

Kamienica Johna posiada także w swych murach jeszcze inną wystawę. Ośmiu artystów pokazało w swych rysunkach i obrazach olejnych całą historię powstania trasy od wysadzenia w powietrze szczytów wiaduktu Fancera, aż po jej wykończenie i ustawienie kolumny Zygmunta.

W chwili, gdy kurant zegara na rynku Mariensztadzkim wybił godzinę szesnastą, przed Pałacem Staszica spadło płótno ze statuy Kopernika. W rocznicę powstania Polski Ludowej wrócił na swe dawne miejsce pomnik największego astronoma, światła, chwały

polskiej nauki, wielkiego myśliciela, który wbrew kościelnym autorytetom miał odwagę prawdę naukową nie tylko odkryć, ale ją głosić. Odbudowa pomnika Kopernika Polska Ludowa jeszcze raz dała wyraz głębokiemu przywiązaniu do swej wielkiej i postępowej tradycji.

Do Warszawy w dniu Święta Odrodzenia przybyło tysiące gości z różnych miast i wsi Polski. Do późnej nocy przelewała się szeroka fala ludzi przez most Śląski. Do późnej nocy Warszawa bawiła się na placu Zwycięstwa, Zamkowym, na Mariensztacie i przed Politechniką. Do zmkru przesuwali się w skupieniu przez sale „Zachęty” zwiedzający — przo-downicy pracy, robotnicy, chłopci w barwnych strojach regionalnych. Do późna wieczór tłumy ludzi gromadziły się przed pomnikiem wielkiego astronoma, z radością i dumą oglądały wystawę książki. Wszędzie odczuwano się wielkie wzruszenie i dumę. Dumę, że potrafiliśmy zaleczyć straszliwe rany, jakie nam zadał faszyzm, że potrafiliśmy pokazać całemu światu, jak w oparciu o najlepsze nasze tradycje postępowe, budujemy nową, będącą udziałem całego narodu kulturę, kulturę niosącą piękno, wiedzę i dobro do najdalszych zakątków kraju. K.N.



W niedzielę w godzinach rannych przybył do Sopotu zespół artystyczny dzieci Grecji Demokratycznej na 2-tygodniowy odpoczynek nad morzem. Na zdjęciu: grupa dzieci greckich ze sztandarem polskim i greckim udaje się z dworca do Domu Dziecka Nr. 3

Zakończenie kursu dla instruktorów w Centralnej Szkole PZPR w Łodzi

ŁÓDŹ PAP. W Centralnej Szkole PZPR w Łodzi zakończony został dwumiesięczny kurs dla instruktorów komitetów powiatowych. Absolwentami kursu są instruktorzy komitetów powiatowych PZPR w liczbie 306 osób. Kurs ten ukończyło również kilku sekretarzy komitetów powiatowych i sekretarzy organizacji podstawowych PZPR.

Żywiową owacją na cześć przywódcy międzynarodowego proletariatu Józefa Stalina, wodza Chin Ludowych Mao-Tse-Tunga i międzynarodowej solidarności mas pracujących, powitali uczestnicy uroczystości 5-osobową delegację Komunistycznej Partii Chin.

Rząd bułgarski będzie kontynuował politykę Dymitrowa Deklaracja premiera Kolarowa

SOFIA (PAP). Dnia 23 bm. premier Wasył Kolarow złożył deklarację na posiedzeniu wielkiego zgromadzenia narodowego.

Podkreśliwszy że rząd, który obecnie kieruje, jest tym samym gabinetem, który utworzył 11 grudnia 1947 r. Georgi Dymitrow — i że tak jak dawniej, opierać się będzie na froncie patriotycznym, któremu przoduje partia komunistyczna. Wasył Kolarow oświadczył:

„Przedwczesna śmierć Georgi Dymitrowa nie wpłynęła na zmianę polityki rządu ani wewnątrz kraju ani na arenie międzynarodowej.

W pełni podzielać głębokie przekonanie Georgi Dymitrowa o tym, że socjalizm w Bułgarii może być i będzie budowany tylko z pomocą Związku Radzieckiego, i w ścisłej współpracy z krajami demokracji ludowej — rząd bułgarski będzie niezachwianie kontynuował politykę szczerzej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i narodami innych krajów demokracji ludowej.

Rząd bułgarski i w przyszłości stać będzie nieugięty po stronie frontu pokojowego i popierać będzie wszelką inicjatywę, zmierzającą do utrwalenia pokoju światowego w pierwszym rzędzie pokoju i dobroślasiedzkich stosunków na Bałkanach.

Jednocześnie rząd bułgarski będzie strzegł jak żrenicy oka terytorialnej całości, niezależności narodowej i suwerenności Republiki Bułgarskiej i zdecydowanie odeprze wszelkie próby nieszania się w jej sprawy wewnętrzne, wszelkie próby, mające na celu obrażać czci i honoru milującego pokój narodu bułgarskiego.

Mówiąc o zadaniach w dziedzinie polityki wewnętrznej, premier Kolarow podkreślił, że główna uwaga rządu skoncentruje się na rozwiązaniu kwestii gospodarczych kraju i zabezpieczeniu dobrobytu narodu.

W głosowaniu — wszyscy deputowani jednomyślnie przyjęli deklarację rządową.

Sukcesy gospodarki narodowej ZSRR w I półroczu 1949 roku (Komentarz „Prawdy”)

Dnia 23 bm. został podany do wiadomości komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wypełnienia państwowego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w ciągu pierwszego półrocza roku 1949. Poniżej podamy artykuł wstępny „Prawdy”, poświęcony omówieniu komunikatu.

Ogłoszone w komunikacie cyfry są nowym dowodem ogromnej przewagi socjalistycznego systemu gospodarki nad systemem kapitalistycznym. „Nasz ustrój radziecki — uczy towarzysze Stalin — daje nam takie możliwości szybkiego kroczenia naprzód, o jakich się nie śniło żadnemu krajowi burżuazyjnemu”.

Ludzie radzieccy dowiadują się z komunikatu Centralnego Urzędu Statystycznego, że już w czerwcu 1949 roku globalna produkcja w przemyśle przekroczyła o 41 proc. przeciętny poziom przedwojennego roku 1940. Jest to wspólny sukces.

Opublikowane wyniki wykonania planu na drugi kwartał roku bieżącego świadczą o ofiarnej pracy milionów ludzi radzieckich. Robotnicy i chłopcy krajów socjalizmu natchnieni przez wielką partię Lenina-Stalina, rozwinięli z zapałem i w niebywałych dotąd rozmiarach współzawodnictwo socjalistyczne o przedterminowe wypełnienie powojennego planu pięcioletniego. Współzawodnictwo to umożliwiło rządo-

wi zwiększenie planowanych zadań. Przemysł wypełnił zwiększony plan pierwszego kwartału w dziedzinie produkcji globalnej — w 100,2 proc. W związku z podjętymi przez rząd krokami w dziedzinie lepszego wykorzystania zdolności produkcyjnych i z mobilizowania rezerw wewnętrznych przedsiębiorstw, podwyższono plan początkowy, przewidziany na drugi kwartał. Jak świadczy komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego, ten właśnie podwyższony plan w dziedzinie produkcji globalnej wypełniono w 101 proc.

Sukcesy przemysłu socjalistycznego pozwoliły na znaczne zwiększenie ekwipunku technicznego rolnictwa. W pierwszej połowie 1949 roku otrzymało ono do dyspozycji półtora raza więcej traktorów i samochodów ciężarowych i o 74 proc. więcej kombajnów oraz prawie dwa razy więcej kombajnów zmotoryzowanych niż w pierwszej połowie roku ubiegłego.

Według dotychczasowych obliczeń, wzrost obszaru zasiewów pod plony 1949 roku w kolechozach, sow-

chozach i indywidualnych gospodarstwach chłopskich wyniesie w porównaniu z rokiem ubiegłym około 3 miliony ha. Zasiwy najbardziej wartościowej uprawy zbożowej — pszenicy jarej — wzrosły o 1,6 milionów ha.

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego zawiera cyfry wzrostu przewozów transportu morskiego i rzeczno, wzrostu budownictwa inwestycyjnego, wzrostu wydajności pracy i rozwoju akcji szkolenia kadr specjalistów we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej kraju. W drugim kwartale roku bieżącego ukończyło wyższe uczelnie, licea techniczne i inne specjalne szkoły średnie około 390 tys. młodych specjalistów.

Wyniki gospodarki ZSRR w I-m półroczu 1949 roku stanowią powynowny sprawdzian wielkich sukcesów, osiągniętych przez naród radziecki.

Dzieci greckich partyzantów spędzą wakacje nad polskim morzem

Niebo jest na szczęście tak błękitne, jak Bałtyk w swym „reprezentacyjnym” wyglądzie, gdy podążają wozacy 60-ke dzieci greckich wjeżdża na stację w Sopocie Gromadka polskich dzieci z wiankami kwiecistymi i białymi — czerwonymi chorągiewkami i ciekawością spogląda w okna wagonu, z którego wychylają się dziesiątki śniadych twarzątek o dużych, czarnych oczach. Po chwili z wagonu wysypuje się kilkadziesiąt dziewczynek i chłopców w granatowych, sportowych kombinizonach. Szybko i sprawnie dzieci greckie formują się w czwórki. Dwoje pierwszych dzieci, dziewczynka i chłopiec w wieku około 10 lat niosą wielkie sztandary niebiesko-białą flagę Włosek Grecji i biało-czerwoną chorągiew polską.

Krótkie, lecz serdeczne są słowa powitania, które kieruje do nich przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej tow. Śliwinski, oraz przedstawiciele PZPR i Komitetu Okręgu Szkolnego które będą gościć dzieci w Domu Dziecka Nr. 3 przy ul. Emilii Plater.

Płynnie, w swym dzwieczącym potoczystym języku odpowiada na powitanie dwunastoletni może, mały gość, dziękując władzom i społeczeństwu polskiemu za zaproszenie nad polskie morze.

„My, dzieci walczących Grecji, których matki i ojcowie wchodzą w skład oddziałów partyzantów, dziękujemy Wam za serdeczność i przyjaźń, z jaką nas przyjmujecie w swoim pięknym kraju. Niech żyje wolna, demokratyczna Polska, niech żyje przewodniczący Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesław Bierut!” — kończy mały mówca a okrzyk jego podejmują wszyscy dzieci, które klaszczą do taktu w dłonie i swymi dzwiecznymi głoskami skandują: Bierut, Bierut, Bierut.

Odsłonięte udekorowany Państwowy Dom Dziecka już czeka na zaobwędzianych przybywających z dalekiej Grecji. W ciemnych jadalniach, na kilkunastu stołach piętrzą się stosy bułeczek z szynką, kanapek z serem i smaczkowite go ciasta. Młodzież zetempowska już pomaga kierownictwu w nalewaniu soki i parującą jeszcze krakao. Ale śniadanie, choć nie cace i na pewno potrzebne po długiej podróży, jest mniejszą atrakcją od szumniejszego dla okna jadalni morza. Już paru chłopców pobiegło z głośnymi okrzykami na plażę, przepływa w dniach mia-

ki, biały piasek i zapor a ręce w podpiływających po brzeg fali. Po chwili wracają na śniadanie. Pierwsza filiżanka stołowego kakao i pierwsza bułeczka sprawia dużą radość, ale po tym dzieci zaczynają się zsiadać i nad czymś dyskutować. Porozumienie nie jest specjalnie łatwe, ale wreszcie wiadomo o co chodzi.

„Stodkie — mówią dzieci — za stodkie, my lubimy mocne, kwaśne, ostre i dużo, dużo pieprzu”.

„Oj, już widzę — śmieje się po cieżwie „Babunia” — trzeba będzie na pierwsze poznać kulinarne gusta małych gości, a po tym zmienić kuchnię. Ale na szczę-

ście jesteśmy na to przygotowani. Wszak często gościły zagranicznych małych pensjonariuszy”.

Po śniadaniu trzeba — chcąc nie chcąc — odespać trudny podróż. Jasne łóżka aż zapraszają do odpoczynku. Ale jedno i drugie z dzieci jeszcze wskazuje na morze. „Potem, potem, — odpowiada kierownik domu, — teraz chodźcie spać”.

„Chodźcie spać, chodźcie spać” — mali przybysze podchwytywają pierwsze polskie słowa.

Dzieciom greckich partyzantów których rodzice walczą o wolność ojczyzny, życzymy radosnych wakacji.

Dwa oblicza Watykanu

Poniżej zamieszczamy pierwszy z cyklu artykułów o Watykanie, opracowanych na podstawie książki znanej pisarza amerykańskiego AVRO MANHATTAN p. t.: „Kościół katolicki przeciwko XX-emu wiekowi”.

Watykan, to nie tylko Stolica Apostolska, siedziba najwyższych władz duchownych i kierowniczy ośrodek kościoła katolickiego. Watykan, to również świeckie państwo papieskie, biorące czynny udział w międzynarodowym życiu politycznym. W przeszło 50 krajach Watykan utrzymuje swoich przedstawicieli dyplomatycznych, a korpus dyplomatyczny, akredytowany przy państwie reprezentuje przeszło 40 krajów europejskich i zamorskich.

Citta del Vaticano, jak oficjalnie brzmi nazwa państwa papieskiego, nie przekracza półtora kilometra, kw. a w jego granicach zamieszkuje stale około 600 obywateli. Jednakże znaczenia Watykanu na arenie międzynarodowej nie podobna mierzyć jedną z tych miar. Jest ono o wiele większe.

Watykan jest dobrze notowanym partnerem na giełdzie międzynarodowej reakcji. Ci wszyscy, którzy utrzymują się przy władzy dzięki ciemności i zacofaniu mas ludowych, wywyższowi i terrorowi zdają się być dobrze sprawę z usług, jakie może im oddać Stolica Apostolska. W ciągu wieków jej autorytet moralny osłabiał, przysięgane cele polityczne, interesy właścicieli niewolników,

feudalów i kapitalistów, przeciwko niewolnikom, przeciwko zaprzędanym w jarzmo pańszczyźnianie chłopom, przeciwko klasie robotniczej.

Znany publicysta amerykański Avro Manhattan podkreśla dwójaki charakter działalności politycznej Watykanu, pisząc, że:

„Nuncjusze papiescy mają do swej dyspozycji nie tylko zwykły aparat dyplomatyczny, jaki posiadają przedstawiciele państw świeckich, lecz także szeroko rozgałęziony aparat klerkalny kościoła katolickiego w kraju, w którym są akredytowani oraz poza nim. Znać, że, że przedstawiciel dyplomatyczny papieża może wykorzystywać dla swojej działalności politycznej całą hierarchię kościelną danego kraju połączony z kardynałami, arcybiskupami, biskupami... Co więcej, stowarzyszenia i organizacje katolickie oraz katolickie partie polityczne są posłusznym jego rozkazom, w rezultacie czego w wielu wypadkach nuncjusze papiescy mogą wywierać poważny wpływ na politykę w danym kraju”.

Manhattan wskazuje na jeszcze inną stronę działalności Watykanu, która czyni go pożądanym partnerem państw imperialistycznych.

Wymieniony autor wskazuje mianowicie na fakt, że dzięki podległym organizacjom, Watykan jest i może być dla wielu zainteresowanych, źródłem informacji o charakterze gospodarczym, społecznym i politycznym,

Świeckie oblicze Watykanu, to oblicze „zandarma dusz”, agenta rządów reakcyjnych i mocarstw imperialistycznych.

Nie trudno odgadnąć, kto dzisiaj w największym stopniu korzysta z watykańskiego aparatu klerkalnego i jego bogactw źródła informacji. W starczy uadnienie, że przeważająca część dochodów Watykanu pochodzi ze Stanów Zjednoczonych.

Po to, aby opłacić administrację cywilną, korpus dyplomatyczny, utrzymanie dworu papieskiego i kościołów na terenie Citta del Vaticano oraz dla finansowania szerokiej działalności Watykanu na całym świecie, Stolica Apostolska potrzebuje dziesiątków milionów dolarów rocznie. Nie jest obojętnym dla kierunku polityki watykańskiej, skąd czerpie on te fundusze.

W ostatnich latach szczególnie silnie związał się Watykan z kapitalizmem amerykańskim. Watykan jest udziałowcem wielu potężnych korporacji amerykańskich, między innymi: koncernów naftowych „Sinclair Oil” i „Aramco” oraz trustu górniczego „Anaconda”, który przed II wojną światową posiadał duże udziały w polskim przemyśle węglowym. Watykan dzieli z amerykańskim trustem Guggenheima monopol na eksploatację boliwijskich kopalni cyny, a z innymi amerykańskimi grupami kapitalistycznymi monopol na eksploatację plantacji w portugalskich koloniach Angoli i Mozambiku. Nie-

ci wiążących Watykan z interesami amerykańskich kapitalistów jest wiele. Tak np. ostatni Watykan odsprzedał 1000 akcji „Towarzystwa Kanalu Suezkiego” rządowi amerykańskiemu oraz zawarł umowę z amerykańskim zrzeczeniem producentów filmowych na wyłączną eksploatację filmów amerykańskich we Włoszech.

Generalnym przedstawicielem ziemskich interesów Watykanu w Stanach Zjednoczonych, jest największy koncern finansowy USA — koncern Morgana będący jednym z głównych motorów zaborej polityki amerykańskiego imperializmu. Nie jest przypadkiem, że przedstawicielem osobistym prezydenta Stanów Zjednoczonych przy papieżu jest dyrektor koncernu Morgana, Myron C. Taylor.

Jak można łatwo wnioskować z powyższego ułankowego przeglądu finansowych powiązań Watykanu, państwo papieskie, to państwo o bardzo rozległych interesach finansowych, to wielki przedsiębiorca i bankier, żyjący z wyszysku mas robotniczych i chłopskich pod wszystkimi szerokościami geograficznymi.

Ten stan rzeczy sprawia, że Watykan w swojej działalności politycznej dąży do zabezpieczenia swoich zysków i zdławienia ruchów postępowych i robotniczych, które zagrażają jego materialnym doczesnym interesom. Jego uprzywilejowanej pozycji kapitalistycznego wyzyskiwa-



Pogrobowcy Hitlera

„Tu mówi „Głos Ameryki”... Co dziennie podajemy najświeższe wiadomości o kulturze atlantycznej, amerykańskiej cywilizacji, nowojorskich cudach techniki... o filantropii milionerów, genialności amerykańskiego filmu i wolności amerykańskiej demokracji”.

Dziwi nas jednak, dlaczego „Głos Ameryki” nie podał np. że ostatnio w nieczynnej kopalni koło miasta Birmingham w stanie Alabama odkryto niedawno miejsce kaźni, gdzie członkowie Ku-Klux-Klanu torturowali wie ofiary. Ze ta sama banda KKK organizowała oblavy na Murzynów, którzy byli „posadzeni” o „działalność wyrotową”. Ze zakaupurzeni oprawcy porwali właściciela kawiarni w Birminghamu, Murzyna, kombianta ostatniej wojny, odznaczono go itd... i torturowali go przez trzy dni w nieczynnej kopalni... że to wszystko uszło im bezkarne.

O tym „Głos Ameryki” nie mówi.

Należałoby więc zapytać amerykańskich delegatów do Komisji Społecznej ONZ, którzy na temat wolności i praw wygłosili tyle pustych fraszek podczas dyskusji nad deklaracją praw człowieka, w czym tkwi przyczyna tych zastraszających objawów w kraju „kultury i cywilizacji”? Dlaczego na globie dolarowej demokracji bujnie kwitną chwały krwiożerczego faszyzmu i rasizmu?

Niestety, „Głos Ameryki” nam na nie odpowiedział nie udzielił. Z tego zadaniem jest tylko szereg fałszywej legendy o „amerykańskim stylu życia”. Po to przecież wydaje się na niego miliony dolarów.

Racjonalizatorzy portu gdańskiego przyspieszają przeładunki

W ciągu ostatnich kilku miesięcy wydajność pracy w „Portorobu” znacznie wzrosła. Przyczynił się do tego akordowy system pracy. Np. przy rudzie wydajność wzrosła dwukrotnie, a przy niektórych innych towarach nawet pięciokrotnie. Pracę przyspieszają w wysokim stopniu udogodnienia, wprowadzone przez robotników.

W magazynie oglądam precyzyjnie wykonane przyrządy do liczenia. Długa rączka z tlokiem wewnątrz, na wierzchu jakiś licznik, wyklucza omyłkę w liczeniu. Każdego przedmiotu wchodzącego do magazynu jest stemplowany, a przy uderzeniu stempla przesuwa się cyfra licznika.

„Gdyby licznik pomylił się w rachunku, moja maszyna natychmiast wykryje błąd. Ten przyrząd wymyśliłem sam. Dziś

omyłki za drogo kosztują, a licznik nie przez osiem godzin nie zabiega przed nim. Użycie mego „mechanicznego licznika” nie męczy i daje większą pewność”.

Racjonalizator — wynalazca, ma gazynier tow. Roman Kosz, ma „na sumieniu”, jak się wyraża, i szcze jeden zrealizowany pomysł racjonalizatorski. Są to żelazne

uchwyty, do trzymania skrzyni ze szkłem przy załadunku na statek. Dotąd wąskie skrzynie, chwytane w środku lub z boku, pod wpływem ciężaru wyginały się i szkło pękało, narażając nas na olbrzymie straty. Zastosowanie dwustronnych dodatkowych uchwytów całkowicie zabezpiecza szkło. „Bo widzicie, towarzyszu, my

wywiesiliśmy hasła na ścianach magazynów i w całym porcie po to, by je zrealizować. Na ścianie wiszą tablice: „Uszkodzony towar, to niepowetowana strata w gospodarce”.

Tak, robotnicy „Portorobu” szanują towar. Długie szyny są ciężkie i z trudem schodzą przez luk na spód statku. Jeszcze trudniej układać je na dnie.

Męczą się ekipy robotnicze, ciężko było podwazać łomem żelaznym i spychać szynę na właściwe miejsce. Zdarzały się wypadki zgniecenia palców przy odwracaniu szyny. Benzerwowało to przedownika pracy tow. Władysława Miętusa. Chodził, kombinował, przymierzał rysować, wreszcie poszedł do warsztatu mechanicznego „Portorobu” i „obstawił” potężne długie żelazo ze specjalnie wycinanymi zębami.

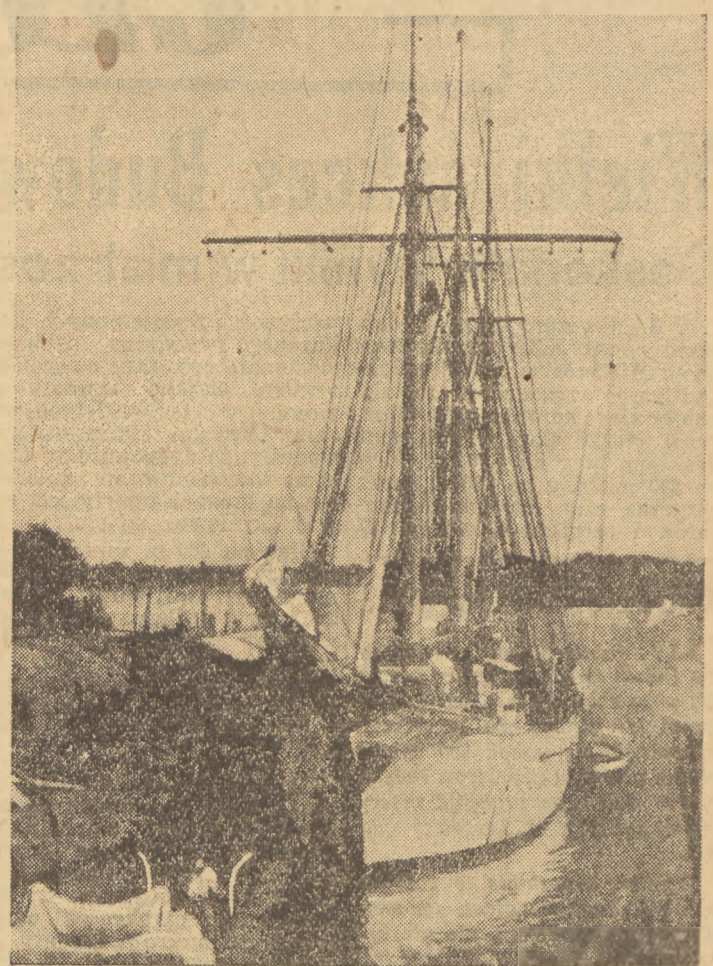
W ten sposób powstał klucz do przesuwania i obracania szyn. Szybkość przestawiania ładunku wzrosła dwukrotnie a bezpieczeństwo pracy jest zapewnione w 100%.

„To jest dobry pomysł — mówią robotnicy z brygady ładowaczy. — Ba, gdyby nie nasze warsztaty, to pomysł leżałby dotąd w kieszeni, i nieczylibyśmy się w dalszym ciągu. Warto zobaczyć, jak nasi pracują w warsztatach”.

Warto, naprawdę warto. Wózki własnego pomysłu, taczki, nowe wagi i remonty, wózki ze specjalnymi rolkami i kłonicami do ciężkich skrzyń, wózki do wysokich a ciężkich skrzyń itd. itd., wszystko koło nowe zostało tu ulepszone, wprowadza się w czyn pomysły robotników. A wszystko niewielkim kosztem.

— Bo ze złomu, przeznaczanego do hut, my wyciągamy całą masę dobrych rzeczy. Po co drugi raz ciągnąć w hucie rury, kiedy nam wystarczą te kawałki. Huty mają przecież co robić i bez naszych zamówień. Te kupy starego żelastwa, to dla naszych warsztatów kopalnia skarbów, których wielu nie docenia. (s).

ORP „ISKRA” STATEK SZKOLNY MARYNARKI WOJENNEJ



Obroncy naszych granic morskich pierwsze tajniki wiedzy żeglarskiej poznają na statku szkolnym Marynarki Wojennej ORP „Iskra”

Hojny dar marynarzy dla młodzieży akademickiej

Gdański Wojewódzki Oddział Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych otrzymał od spółdzielni pracy marynarzy „Tryton” w Gdyni 28.000 zł na pomoc dla niezamożnej młodzieży akademickiej.

Przykład marynarzy powinien pobudzić inne instytucje do ofiarności na rzecz młodzieży studenckiej, która w okresie wakacyjnym znajduje się często w trudnej sytuacji materialnej. Ze względu na to, że akcja stypendialna obejmuje tylko 10 miesięcy w roku.

Udogodnienia dla ludzi pracy przy nabywaniu skór podszewowych

Celem umożliwienia członkom Związków Zawodowych zaopatrzenia się w skóry kuponową Centrala Przenysłu Skórzanego w Gdyni (dawniej sklepy „BATA”) ustaliła nowe zasady sprzedaży tej skóry dla ludzi pracy.

Członkowie wszystkich związków zawodowych mogą obecnie nabywać skóry po cenach urzędowych, za okazaniem legitymacji związkowej, (bez bonów, skierowań z zakładów pracy itd.) w ilości do 1 kg. podszewowej, oraz do 2 kg. innych rodzajów skóry, jak karkki, półówki podszewowe i brandzlowe, oraz boki.

Centrala zaopatrzyła swoje magazyny w tym stopniu, że wszyscy ludzie pracy na Wybrzeżu będą mogli otrzymać te ilości skóry bez żadnych trudności. Zwraca się jednak uwagę, że legitymacja związkowa powinna posiadać stwierdzenie ważności za ostatni okres.

Naczelnny redaktor „Rudeho Prava” spędza urlop na Wybrzeżu

W sobotę wieczorem przybył na dwutygodniowy pobyt wypoczynkowy na polskim wybrzeżu tow. dr Novy — naczelnny redaktor „Rudeho Prava” — organu Komitetu Centralnego Czechosłowackiej Partii Komunistycznej. Tow.

dr Novy nie po raz pierwszy gości w Sopocie. Polskie morze zna on już ze swego urlopu zeszłorocznego i jak mówi — czuje się tu doskonale, nadrabiając pobytek nad polskim Bałtykiem „braki czechosłowackiego położenia geograficznego”.

„Nie wiem jeszcze — mówi dr Novy — jak spędzę te 2 tygodnie. Ma to bowiem być urlop wypoczynkowy w całej pełni. Ale już po paru godzinach obecności na Wybrzeżu przekonałem się, że tak wiele się tu u was zmieniło i pobudowało od zeszłego roku, że bez paru wycieczek krajo- i „osiągnięcioznawczych” na pewno się nie obejdzie”.

25 tysięcy osób zwidziło dotychczas Problemową Wystawę Morską

Ponad 25 tysięcy osób, w tym uczestnicy ponad 90 wycieczek z różnych stron kraju zwidziło dotychczas Problemową Wystawę Morską i Kiermasz w Gdyni. O zainteresowaniu zagadnieniami morskimi w kraju świadczy dobitnie wycieczki przybywające z miejscowości najbardziej oddalonych od wielkich szlaków komunikacyjnych.

Oto wykaz ciekawszych wycieczek, które ostatnio zwidziły wystawę gdynską: 7 bm. zwidziło wystawę 74 górników z kopalni „Rymer”, 8 bm. — 23 osoby z Klubu Motocyklowego ZZK z Jarosławia, 10 bm. 150 uczestników centralnego obozu ZMP nad jeziorem Charzykowskim, w pow. chojnickim, oraz 20 uczniów Państwowego Liceum Pedagogicz-

nego w Nowym Sączu, 13 bm. — 55 osobowa wycieczka Towarzystwa Turystycznego z Płocka oraz 200 osób z Gimnazjum i Liceum z Bielan.

Charakterystycznym jest, iż wzrasta również zainteresowanie kiermaszem; coraz więcej ludzi zaopatruje się na kiermaszu w artykuły żywnościowe, sprzedawane tam po znacznie tańszych cenach niż w sklepach prywatnych w mieście.

Wymagane warunki: wiek 17 — 19 lat dla junaków i 18 — 20 lat dla junaczek, wykształcenie do 2 klas szkoły podstawowej. Nau-

Uwaga - junacy i junaczki SP

Poszczególne komendy „SP” przyjmują nadal zapisy do szkół przysposobienia przemysłowego: drzewnego, hutniczego, węglowego, energetycznego, metalowego, włókienniczego, odzieżowego, mineralnego, papierniczego, skórzanego i chemicznego.

Zapisy trwać będą tylko do dnia 1 sierpnia br.

ka, utrzymanie, wyżywienie, opieka lekarska, umundurowanie itp. — bezpłatne.

Kandydaci i kandydatki winni zgłaszać się do komendantów hufców gminnych, Komend Powiatowych i Miejskich oraz do Komendy Wojewódzkiej „SP” w Gdańsku — Oliwie, ul. Grunwaldzka nr 505, pokój nr 21.

Zapisy trwać będą tylko do dnia 1 sierpnia br.

DROGOCENNY ŁADUNEK przywożą rybacy polscy z Morza Północnego

„Neptunia” wyruszyła na połowy dalekomorskie. Cały długi rejs na wody Norwegii przebyła bez żadnych wypadków i po kilku dniach, od czasu opuszczenia Gdyni, znalazła się na wyznaczonych na mapie łowiskach.

Jest godzina 6 rano. Morze przybrało barwę czerwoną, a w oddali, gdzie niebo zlewa się z wodą, raz w zrazie ostrzy pas szkarłatu. Wprawdzie słońce jeszcze nie wzeszło, ale w niebo biją już z horyzontu promienie smugi światła.

Z kajuty dobiegają głosy. Za chwilę pokład zarośli rybakami, a za pół godziny sieć przy akompaniamencie zgrzytu windy powędruje za burtę. W tej chwili jednakże panuje na pokładzie niczym niezamącony spokój. Motor pracuje na pełnym gazie. Jasne brzozy zraszają dziób trawlera.

Pokład głucho zadudnił pod stopami przebiegających rybaków. Odbiwała się ostatni przegląd sieci. Cała załoga bada ją metr po metr. Od tego zależy połów. Tylko speaker na mostku kapitańskim nie bierze udziału w przeglądzie, nadając „Neptunii” odpowiedzi do wyrzucenia sieci kierunek.

— Sieć klar? — Tak jest — potwierdza załoga. Na dany przez speakera znak załoga wyrzuca wólk za burtę. Za siecią wędruje długi wał stalowej liny. W chwilę potem głośny plusk oznajmia wyrzucenie dużych, okutych żelazem desek. One to odpowiednio rozszerzają wylot sieci, przez co ryby dostają się do włoka. Bębny, na których nawinięte są liny, jęczą i zgrzytają, kręcąc się w szalonym tempie. Wyrzuca się trzykrotną ilość lin w stosunku do głębokości.

— Jak tam sieć? — dopytuje się speaker. W porządku, wszystko klar! — odpowiada ktoś z za-

łogi. Speaker wydaje krótki rozkaz: motor stop! Maszynista jednym przesuwnikiem hebla wstrzymuje motor. Trawler, pracując ciężko, ciągnąc za sobą 60-cio stopową sieć, Chwila odpoczynku. Rybacy ścią papierosy, gawędząc o przyszłym łupie. Wszystkich rozpięta ciekawość, czy łowisko zostało dobrze wybrane, czy rzeczywiście trafiono na ławicę śledzi. Za godzinę sieć będzie wyciągnięta, a więc jest jeszcze trochę czasu na odpoczynek. Po wydobyciu pierwszej partii ryb praca na pokładzie nie ustanie. Trzeba będzie sortować, solić, ładować śledzie do beczek. Tempo pracy rozgrzewa, zabijając dotkliwie zimno, jakie zawsze panuje w wodach północnych.

Przy burtach „Neptunii”, w równym szeregu ustawione są beczki. Nie upłyne godziny czasu, a już pierwsze z nich zapełnią się śledziami.

Znowu rozległ się zgrzyt windy. Ociekające wodą liny nawijają się na bębny. Uśmiechnięci rybacy wypatrują sieci. Jest! Po kilku minutach z dużych worków sypie się na pokład ruchoma masa ryb, przeważnie śledzi. Natychmiast po opróżnieniu i gorączkowym przeglądzie, wólk wyrzucono powtórnie za burtę. Te-

raz praca nie ustanie, aż do powrotu, względnie do czasu zmiany łowiska. Wszyscy rybacy stoją po kolana zanurzeni w trzepoczącej się masie, zajęci sortowaniem. Po segregacji śledzie wrzuca się do beczek, soląc przy tym dokładnie.

Ledwie ryby zniknęły z pokładu, już z mostku odzywa się głos speakera: przygotować się do wyciągnięcia włoka. I znowu cała załoga staje przy burtie i bębnoch, oczekując znaku speakera. I znowu wlecie się sieć, i znowu pokład zalegają ryby.

Tak pracują rybacy na trawlerach dalekomorskich. Współzawodnictwo idzie u nich pełną parą. W wolnych chwilach obradują nad wprowadzeniem ulepszeń, któreby przyspieszyły pracę, wspominają dom w bazie macierzystej, do której w okresie sezonu śledziowego powrócą kilkakrotnie dla wyładunku towaru.

Trawlerzy „Daimoru” pracują na dalekiej północy dopóty, dopóki łowiska obfitują w rybe. Z ostatniego rejsu „Neptunia” przywozi 40 ton śledzia, złowionego w ciągu tygodnia. Trawler udał się natychmiast na połowy. Wysłkiem naszych rybaków usprawniono zaopatrzenie rynku krajowego w śledzie, zmniejszając przez to import z zagranicy. (hz).

ZAŁOGA S/S „LIDA” godnie uczciła święto Wyzwolenia

Dnia 21 lipca do portu gdańskiego powróciły 3 polskie statki: s/s „Pulaski”, s/s „Toruń” i s/s „Lida”. Na szczególne wyróżnienie zasłużyła swą pracą podczas ostatniego rejsu załoga polskiego trampa s/s „Lida”, która dla uczczenia Święta Wyzwolenia — po wyjściu statku z Göteborgu, uczyniła znaczny wysiłek, aby statek przygotować do przyjęcia pierwszego ładunku zboża.

Statek s/s „Lida” służył w ciągu 2 lat do przewozu węgla. Pod czas powrotu do kraju cała załoga, tak pokładowa jak i maszynowa, bez wytchnienia pracowała nad oczyszczeniem statku i przygotowaniem go do przyjęcia wesołego ładunku. Pracownicy elewatora zbożowego, ładując zboże, stwierdzili, że dawno nie widzieli tak dobrze przygotowanego statku pod zboże jak

Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego w Gdyni przeniósł się na Grabówkę

Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego w Gdyni został przeniesiony na Grabówkę, ul. Czerw. Kosynierów Nr. 112a.

Wydział Zdrowia czynny jest od godz. 8 do 12. Lekarz Miejski przyjmuje od godz. 9 do 10.

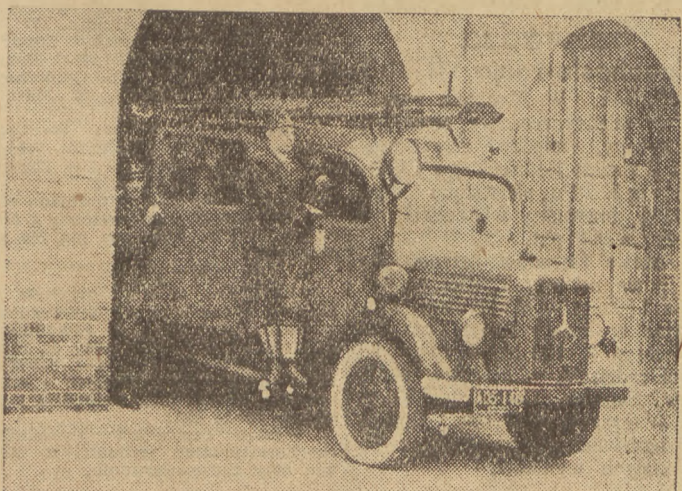
Straż Pożarna Sopotu w waice z ogniem i wodą

Ulewnie deszcze, jakie nawiedziły ostatnio Wybrzeże, spowodowały w Sopocie zalanie niżej położonych domów przy ul. Bie-ruta, Majkowskiego, Helskiej i Sobieskiego, gdzie woda dostała się do piwnic oraz do mieszkań w suterrenach. W akcji przeciw-powodziowej wzięła udział sopocka straż pożarna, która całą do-

bę bez przerwy wypompowywała wodę.

W ub. piątek strażacy interweniowali w akcji przeciwpowodziowej w fabryce pasty do obuwia „Lustrobut” — Sopot, Czyżewskiego 80, gdzie w późnych godzinach wieczornych zlokalizowano. Niebezpieczeństwo wybuchu.

(Zk)



Na zdjęciu: Pompa motorowa sopockiej straży pożarnej wy-tysza do akcji

200 robotników budowlanych i metalowców ukończyło kursy dokształcania zawodowego

W Gdańskim Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła odbyło się uroczyste zakończenie kursów dokształcania zawodowego, połączone z wręczeniem świadectw absolwentów.

Kursy prowadzone były na zlecenie GDO, PPB, SPB i GUM-u i przyszkoliły pracowników budowlanych i metalowców. Jednocześnie odbyło się zakończenie kursu dla krawców męskich i damskich.

J. J. B.

Teatry

Gdańsk — TEATR WIELKI — J. Iwaszkiewicz „Lato w Nohant”. Gdynia — TEATR DRAMA TYCZNY — „Żołnierz królowej Madagaskaru”. Sopot — TEATR KAMERALNY — „Pygmalion” Bernarda Shawa. Teatr „Batek” w siedzibie letniej w Sopocie, przy ul. Chopina 8 (Teatr ZMP). Od wtorku 26 lipca br. widowisko marionetkowe „Słowik”, według Andersena. Początek o godz. 18.00, w niedzielę i święta o godz. 17.00 i 19.00.

Kina

Gdańsk — Światowid — od 18 bm. nieczynne na czas nieokreślony. Wrzeszcz — Capitol — „Gdzieś na graniczu”, dozwolony od lat 14. Początek seansów o godzinie 17, 19 i 21. W niedzielę: 15, 17, 19 i 21. Wrzeszcz — Bałka — „Zawieja”, film produkcji czeskiej, dozw. od lat 14. Początek seansów w dni powszednie godz. 18.00, 19.30 i 21.00, w święta 13.30, 16.00, 18.30 i 21.00. Oliwa — Polonia — „Eksperyment dr. Ehrlicha”, dozwol. od lat 14. Seanse w godz. 17, 19 i 21. Sopot — Polonia — film produkcji krajowej „Ulica Graniczna”. Sopot — Baltyk — od dziś „Młoda Gwardia”. Film produkcji radzieckiej, dozw. od lat 12. Gdynia — Warszawa — „Młoda Gwardia”, dozwolony od lat 12, poc. seansów w godz. 17, 19 i 21. Gdynia — Gopłana — „Karięta” film produkcji czeskiej, dozw. od lat 14. Początek seansów, jak zwykle. Gdynia — Atlantic — „Słońce wschodzi”. Film prod. włoskiej, dozw. od lat 18. Gdynia — Fala — „Dzwonnik z Notre Dame”, dozwolony od lat 16. Początek seansów w godz. 18.30 i 21. Gdynia — Promień — „Góra dziewczęta”, dozw. od lat 7. Poc. seansów, godz. 18.30 i 21.00, w niedzielę o godz. 16.30.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ na poniedziałek, dnia 25 lipca br. 5.10 — Początek audycji. 5.15 — Streszczenie wiad. porannych, 5.20 — Koncert. 6.00 — Dziennik poranny, 6.15 — Muzyka, 6.30 — Gimnastyka, 6.45 — Muzyka, 6.55 — Program dnia, 7.00 — Wiad. dziennika porannego, 8.05 — Aud. dla kobiet, 8.15 — Muzyka z Gdańska, 8.55 — Odczytanie programu lokalnego, 8.58 — Przerwa, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Wiad. południowe oraz przegląd prasy stoł., 12.20 — Aud. dla wsi, 12.50 — „Na swojską nutę”, 13.20 — Skrzynka PCK, 13.30 — Muzyka obładowa, 14.00 — Aud. Zw. Nauczycielska Polskiego, 15.05 — Pieśni kompozytorów rosyjskich, 15.50 — Wiad. miejscowe, 15.55 — „Osiedle rybactwa” rep., 15.55 — Rezerwa, 15.55 — Informacje, 15.50 — „Brzące historie”, 15.45 — Muzyka rozrywkowa, 16.05 — Pogadanka naukowa z cyklu: „Ochrona przyrody”, 16.15 — Aud. Tow. Przyjaciół Żołnierza, 16.30 — „W służbie morza” — tel., 16.30 — Aud. muzyczna, 16.50 — „Dziennik Powzkiński”, 17.00 — I dzieńnik popołudniowy, 17.15 — Koncert rozrywkowy, 18.00 — „Głos mają kobiety”, 18.15 — Utwory skrzypcowe, 18.40 — Muzyka taneczna, 19.00 — II dzieńnik popołudniowy, 19.15 — Aud. dla wojska, 19.40 — Pieśń Gerarda Gadejskiego, 20.00 — Wszelchnia radiowa, 20.20 — Koncert popularny, 21.00 — Dziennik wieczorny, 21.30 — Muzyka, 21.40 — „Daleko od Moskwy”, powieść radiowa, 22.00 — „Na dobranoc”, 22.45 — Codz. przegląd wydarzeń, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Muzyka, 23.30 — Program na dzień następny, 24.00 — Hymn i koniec audycji.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO kartę RKU na nazwisko Waszczyk Roman Gajewo pow. Malbork. 2019/G
ZGUBIONO kartę RKU na nazwisko Groszkiewicz Stanisław. 2020/G
ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 7544 Suchocki Piotr, Nowy Port, Wolności 18a. 2021/G
ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowców Pracowników Przemysłu Spożywczego, Bugajski Edward. 2023/G
ZAGUBIONO świadectwo czeladnicze piekarskie, metrykę urodzenia, Jerzman Bronisław, Siedlice. 2024/G

ZŁOZ OFIAR

NA

T P D

GŁOS SPORTOWY

Wielki sukces Budowlanych-Lechia (Gdańsk) Doskonałe wyniki w mistrzostwach lekkoatletycznych Polski

W dniu wczorajszym w dal-
szym ciągu XXV Jubileusz-
owych Mistrzostw Polski w lek-
koatletyce rozegrane zostały
następujące konkurencje: 400 m
przez płotki, skok w dal, rzut
dyskiem, bieg na 5.000 m, bieg
na 200 m, bieg na 800 m, skok
o tyczce, rzut oszczepem, mar-
aton i sztafeta 4x400 m. W

Młodzież na starcie...

XXV jubileuszowe mistrzost-
wa Polski w lekkoatletyce mamy
już za sobą. Przez bieżnię Stadi-
onu Miejskiego we Wrzeszczu
przebiegło się ponad 260 zawod-
ników z wszystkich stron Polski,
którzy dali nam przegląd rzeczy
wistych sytuacji w „królowej spor-
tu”.

Wyniki, osiągnięte w poszcze-
gólnych konkurencjach upoważ-
niają do optymizmu, ale nie tyl-
ko wyniki... Ważnym dla nas jest
fakt, że w wielu konkurencjach
dobrymi osiągnięciami dali o so-
bie znać juniorzy, względnie mło-
dzi zawodnicy, biorący po raz
pierwszy udział w tego rodzaju
igrzyskach. Wymieńmy kilka
przykładów...

A więc, w skoku wwyż, zacię-
łą, emocjonującą walkę stoczyli
Brzozowski ze Skalbanią. Oby-
dwaj przekroczyli wysokość 189
cm. Młody Brzozowski, rewela-
cja bieżącego sezonu, ma dużą
przyszłość przed sobą. Jesteśmy
przekonani, że jeszcze w tym ro-
ku zawodnik ten przekroczy 190
cm bez trudu! Mamy więc dosko-
nały materiał, a sprawą trenerów
będzie, żeby się nie zmarnował.

Pewnego rodzaju sensacją było
zwycięstwo gdańskiej sztafety
4 x 400 m. Zwyciężyli „Budowla-
ni” — Lechia” Gdańsk. Ci sami za-
wodnicy powtórzyli swój sukces
w sztafecie 4 x 400 m. Przegląda-
jąc nazwiska uczestników zwycię-
skiej sztafety, stwierdzamy z
przyjemnością, że większość z
nich to... juniorzy. Tak było i w
innych konkurencjach. Młodzież
dała nareszcie znać o sobie.

Jest to zapowiedź lepszych cza-
sów w lekkoatletyce polskiej.

JUR

większości wymienionych kon-
kurencji zawodnicy osiągnęli
doskonałe rezultaty co jest do-
wodem stałego wzrostu po-
ziomu w lekkoatletyce pol-
skiej. Dwa dni mistrzostw udo-
wodniły, że dysponujemy wiel-
kimi wartościowymi rezerwa-
mi, na których oparty jest roz-
wój „królowej sportu”.

Bieg na 400 m zakończył się
pełnym sukcesem Puzia, który
ustanowił swój nowy rekord
życiowy i najlepszy wynik po-
wojenny notowany w Polsce,
uzyskując czas 57,4 sek. Na
dalszych miejscach uplasowali
się Wdowczyk — czas 58,00 sek.
i Piechura z wynikiem 58,6
sek.

Skok w dal zapowiadał się
sensacyjnie ze względu na wy-
równaną stawkę zawodników.
Wyniki potwierdziły oczeki-
wania. Na starcie stanęło 6-ciu
najlepszych skoczków, z któ-
rych każdy przekraczał odleg-
łość 6-ciu metrów. Zacięty po-
jedynek rozegrał się w czo-
łówce pomiędzy Adamczykiem
i Kiszka. Adamczyk w drugim
skoku przekroczył 704 cm, by
już po chwili oddać prowadze-
nie Kiszce, który osiągnął 705
cm. Adamczyk nie był w wiel-
kiej formie, jednak w czwartym
skoku ustanowił rekord dnia z
wynikiem 720 cm. Na trzeciej
pozycji ułokował się młody
Sucheński z wynikiem 698 cm.

W rzucie dyskiem — jak
się spodziewano — pierwsze
miejsce zajął bez trudu Ło-
mowski rzutem 45,70 m. Nie-
złym wynikiem pochwalić się
może Hoffman (Karol), który
pomimo gorączki osiągnął 43,10
m. Za nim uplasował się Pra-
ski z wynikiem 41,16 m.

Bieg na 5.000 m przyniósł
zgromadzonej na trybunach
widzów wiele emocji, a to z
powodu wyrównanej stawki
biegaczy, wśród których duży-
mi zdolnościami wyróżnił się
młody długodystansowiec
Gwardii „Wisły” Kraków —
Boczar. Żywy nadzieje, że
zawodnika tego stać będzie w
przyszłości na dużo lepsze wy-
niki. Jak przewidywano, zwycię-
stwo odniósł zeszłoroczny
mistrz Polski na tym dystan-
sie — Kielas — z czasem 15:25,4
min. Na drugim miejscu uło-
kał się Boczar z wynikiem

15:32,8, za nim zaś Kwapien,
osiągając czas 15:43,8. Obydwaj
ostatni zawodnicy będą praw-
dopodobnie już w najbliższym
czasie groźni dla gdańskiego
mistrza. Należy oczekiwać
więc, że wyniki na 5.000 m ze-
jdą poniżej 15 minut.

Stawczyk nie jest w formie
— mówiono na trybunach
przed rozpoczęciem finału w
biegu na 200 m. Na zwycięzcę
typowano znajdującego się w
doskonałej formie Buhla. Sta-
ło się jednak inaczej. Staw-
czyk wygrał bieg o pierś przed
fantastycznie finiszującym
„szczęściakiem”. Czas zwy-
cięcy 22,2 sek, Buhla — 22,3
sek. i Będowskiego — 22,8 sek.

Statkiewicz w biegu na 800
m potwierdził jeszcze raz swo-
ją przewagę w tej konkuren-
cji, osiągając doskonały czas
1:57 min. Warszawianina stał
na dużo lepsze wyniki, niż uzy-
skane w Gdańsku. Spodziewa-
my się, że Statkiewicz jeszcze
w tym roku osiągnie czas 1:55
min. stawiający go w rzędzie
najlepszych średniodystansow-
ców Europy. Rekord życiowy i
najlepszy wynik okręgu gdań-
skiego osiągnął utalentowany
Korban, plasując się na dru-
gim miejscu z czasem 1:59,6 mi-
nut. Trzecie miejsce zajął Bar-
tecki z czasem 2:02 min.

Skok o tyczce zakończył się
ponownie sukcesem Morończy-
ka, który przekroczył wyso-
kość 3,86 m, ustalając naj-
lepszy powojenny wynik w tej
konkurencji. Drugie miejsce
zajął Małecki 3,50 m. za nim
zaś ułokował się Krzesiński z
wynikiem 3,40 m. Należy pod-
kreślić, że ten sam zawodnik
w chwili po oficjalnym ukoń-
czeniu konkurencji przekro-
czył wysokość 3,50 m, co jest
jego rekordem życiowym. Krze-
siński po uzyskaniu tego dosko-
nałego, jak na młodego zawo-
dnika wyniku, otrzymał od swe-
go nauczyciela Morończyka
tępkę znakomitego zawodni-
ka radzieckiego Ozolina. Pu-

bliczność przyjęła ten wspa-
niały gest długo niemilkący-
mi oklaskami.

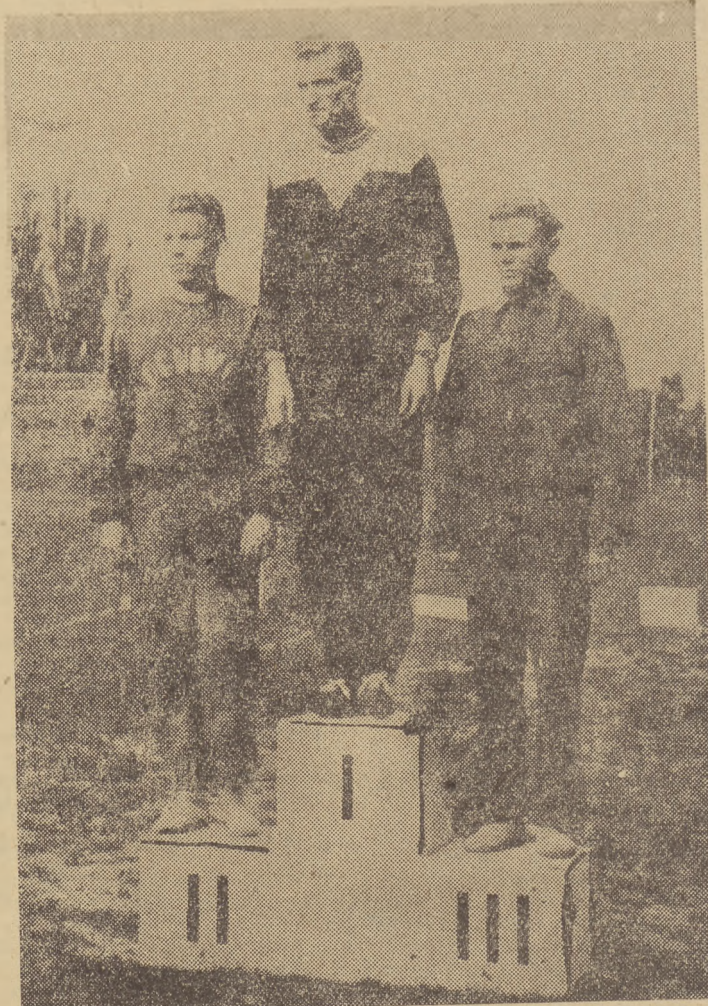
Rzut oszczepem stał na nie-
złym poziomie i przyniósł dużo
emocji. W ostatecznej klasyfi-
kacji zwyciężył Szendzielosz
rzutem 55,42 m przed Szelestem
53,50 i Sumińskim 53,06 m. W
tej galezi lekkoatletyki bę-
dziemy niezadługo notować
lepsze wyniki, bowiem mamy
kilku utalentowanych junio-
rów, którzy już zbliżają się do
wyników naszych czołowych
oszczepników.

Przy owaacyjnych brawach
całej 4.000-ej rzeszy publiczno-
ści wbiegł na Stadion pierw-
szy maratończyk. — Głuszczyk
z Krakowa. Zawodnik ten przy-
szedł do mety w czasie 3:14,45
godz. W chwilę potem wbiega
na Stadion Piotrowski w cza-
sie 3:19,37 godz. i Kozera —
3:19,55 godz. Wymienionym ma-
ratończykom wręczyli nagrody
życząc dalszych sukcesów — wo-
jewoda gdański inż. Zralek i dy-
rektor Głównego Urzędu Kul-
tury Fizycznej poseł Motyka.

W ostatniej, najbardziej a-
trakcyjnej konkurencji dnia,
w biegu rozstawnym 4 x 400
m zwyciężyli zdecydowanie
młodzi biegacze Budowlanych
„Lechia” — Gdańsk w czasie
3:31,6 minut. Sztafeta gdańska
biegła w składzie: Mach II,
Wenta, Rabenda i Mach I. Dru-
gie miejsce zajęła także szta-
feta gdańska — „Spójnia”.

W ogólnej klasyfikacji wiel-
kie zwycięstwo odnieśli Budow-
lani „Lechia” Gdańsk, którzy
zdobyli 118 punktów przed
AZS Poznań i „Gwardią”
„Włsa” Kraków.

Po odbytych konkurencjach
nastąpiło wręczenie nagród,
po czym hymn i opuszczenie
flagi z masztu, zakończyły
XXV Jubileuszowe Mistrzost-
wa Polski w lekkoatletyce
które stały pod znakiem dosko-
nałych wyników. Rok ten jest
przełomowym w naszej lekko-
atletyce.



W XXV mistrzostwach lekkoatletycznych w Gdańsku jako pierw-
szy punkt programu odbył się finał biegu 110 m przez płotki.
w którym doskonały wynik 15,6 uzyskał Adamczyk (Kolej.
Poznań). Na zdjęciu na podium zwycięzców I. Adamczyk, II. O-
głobin („Ogniwo”) W. 16,0, III. Wileczek (Ligonia—Krynów) 16,1

Węgrzy zwyciężają w Warszawie Zawodnicy polscy biją rekordy

WARSZAWA. Podczas drugiego
dnia zawodów pływackich, z udziałem
zawodników węgierskich, usta-
nowiono dwa nowe rekordy Polski,
i tak: Gremłowski, ulegając wpraw-
dzie zawodnikowi węgierskiemu, cza-
sem 6:46,8 ustanowił nowy rekord
Polski na 500 m. st. dow. W
biegu na 200 m. st. motyl., w
którym nie było ustalonego rekordu
Polski, a najlepsze wyniki na
tym dystansie miał Cichonki, usta-
nowił rekord Szoltysek czasem
3:01,8.

Krauze (P) 1:23,4;
100 m. st. dow. — 1) Tumpek
(W) 1:03,4, 2) Preceł (P) 1:03,6,
3) Sveda (W) 1:04,0, 4) Almasi (W)
1:04,0.

Uzyskanie lepszych wyników
uniemożliwiała zła pogoda i niska
temperatura wody (18°), na co
szczególnie narzekali Węgrzy.

O wejście do II Ligi

Kolejarz (Gdańsk) — Pionier (Szczecin) 5:0

Rozegrane na stadionie miejskim
w Gdyni spotkanie o wejście do
II ligi pomiędzy „Kolejarzem”
Gdańsk i „Pionierem” Szczecin za-
kończyło się zdecydowanym zwy-
cięstwem gdańszczan w stosunku
5:0. Miejscowi nieśli przez cały
czas meczu wielką przewagę, bę-
dąc drużyną lepszą technicznie i
kondycyjnie. Bramki dla „Koleja-
rza” zdobyli: Falow 3, Duraj i Gra-
bowski po 1. Widzów 4.000.

Australia-Kanada 4:1 w tenisie

SIDNEY. Australia zakwalifiko-
wała się do finału rozgrywek o
Puchar Davisa w strefie amery-
kańskiej, zwyciężając Kanadę 4:1.
W ostatnich spotkaniach Sedgman
(Australia) wygrał z Mc Ken'em
6:2, 6:2, 6:0, a Sidwell (Australia)
pokonał Rachon'a 8:6, 4:6, 6:4, 6:1.
W finale strefy amerykańskiej
Australia spotka się z Meksykiem.

Z CAŁEGO ŚWIATA

MOSKWA. Moskiewskie „Dyna-
mo” doznało drugiej porażki w roz-
grywkach o mistrzostwo ZSRR, prze-
grywając z drużyną CDKA 1:2 (1:2).
Spotkanie to było meczem rewanżo-
wym obu drużyn w tegorocznych roz-
grywkach. Poprzednie spotkanie, roz-
egrane w I rundzie gier, przyniosło
zwycięstwo zespołowi „Dynamo” w
stosunku 3:1.

PARYŻ. Rozegrany w sobotę XX.
przedostatni etap wyścigu, wygrał
Włoch Coppi, powiększając różnicę,
dzielącą go w klasyfikacji ogólnej od
Bartali'ego do 10 i pół min. 137 km.
z Colmar i Nancy przebył Coppi w
3:28:50. Drugie miejsce zajął Bartali
(Włochy) — 3:45:52, 3) Goldschmidt
(Luksemburg) 3:47:30, 4) Marinelli
(Francja) 3:50:05.

Klasyfikacja ogólna: 1) Coppi
(Wł.) — 133:51:34, 2) Bartali (Wł.) —
133:02:09, 3) Marinelli (Fr.) — 133:16:27,
4) Robie (Fr.) — 133:27:22.

W niedzielę kolarze przejadą ostat-
ni i najdłuższy etap wyścigu z Nan-
cy do Paryża. Etap ten ma 340 km.
długości.

MOSKWA. 22 * * * przybyła do
Moskwy ekipa lekkoatletów czechosło-
wackich, złożona z 43 zawodników.
Lekkoatleci czechosłowaccy są repre-
zentantami swego kraju i rozegrają
spotkanie międzypaństwowe z repre-
zentacją ZSRR. Mecz odbędzie się w
dniach 23-24. me.

Występ czołowych zawodników
czechosłowackich wzbudził w Moskwie
duże zainteresowanie.

Nieznaczną porażką żużlowców w Holandii

AMSTERDAM. Trzecie spotka-
nie na terenie Holandii rozegra-
li żużlowcy polscy w Amster-
damie z drużyną „Hollandse Leu-
ven”. Mecz odbył się w sobotę
wieczorem na stadionie olimpij-
kim przy świetle sztucznych. Mecz
wygrali nieznacznie Holendrzy
43:41 pkt. Wynik ten należy uwa-
żać za sukces Polaków, tym bar-
dziej, że punktowano tylko trzy
miejscu, a nie, jak praktykowane
jest u nas, cztery. Według naszej

punktacji wynik brzmiałby 68:68
pkt.

Najlepiej z zawodników pol-
skich wypadł Smoczyk, który wy-
grał 1-szy, 9-ty i 12-ty bieg, a w
5-tym zajął drugie miejsce. Prze-
grywając nieznacznie z doskona-
łym Holendrem Beufem, Smoczyk
uzyskał również 2-gie miejsce w
biegu (14) za Olejniczakiem. Naj-
lepszy czas Smoczyka wyniósł
1:25,3. Z Polaków zwycięstwa zdo-
byli ponadto: Maciejewski (10-ty
bieg), Koteček (13-ty bieg) i O-
lejniczak (14-ty bieg).

Smoczyk i Koteček zostali za-
proszeni na olimpiadę żużlową w
Holandii (31. 7. — 14. 8.), jednak
zaproszenia nie przyjęli, na sku-
tek braku czasu.

„Brzegiem Polskiego Bałtyku”

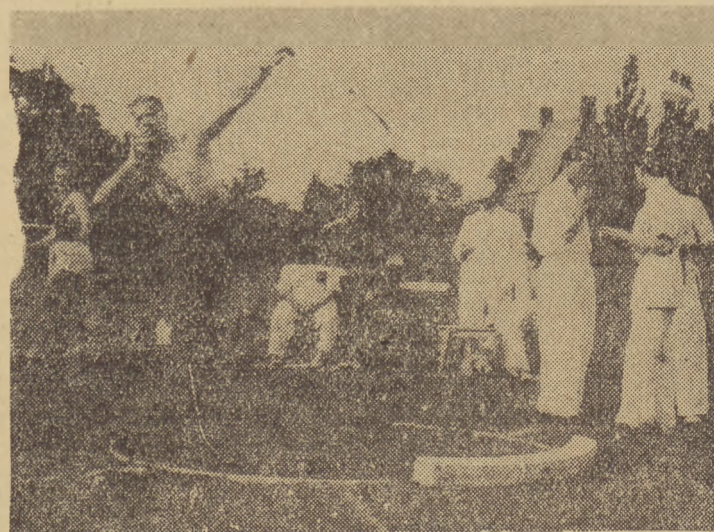
Pierwszy wielki wyścig kolar-
ski zorganizowany na naszym te-
renie pod nazwą „Brzegiem Pol-
skiego Bałtyku” został zakończony.
Kolarze dotarli do Szczecina.
Jak przewidywaliśmy sukces w
imprezie tej odniósł Przedzomski

Zygmunt „Ogniwo” Szczecin, który
wypadł pierwszy na metę trze-
ciego i ostatniego etapu. Czas
zwycięcy trzeciego etapu wynosi
3:36,36 godz. Na drugim miejscu
uplasował się zawodnik „Gwardii”
gdańskiej Zygmunt Sołeki,
przed Czesławem Orzechowskim
z „Ogniwa” Elbląg. Na czwartej
pozycji ułokował się za-
wodnik ŁKS-u Bystrzy Apoloni-
usz. W klasyfikacji drużynowej
I miejsce zajął ZKS „Ogniwo” —
Elbląg w czasie 21:32,04, II miej-
sce „Gwardia” Gdańsk 21:54,13.

Lekkoatleci ZSRR prowadzą z Czechosłowacją 102:68

MOSKWA. W Moskwie rozpo-
czął się międzynarodowy mecz lek-
koatletyczny, między reprezenta-
cjami Związku Radzieckiego i Cze-
chosłowacji. Po pierwszym dniu
zawodów prowadzą lekkoatleci ra-
dzieccy 102:68 pkt.

W czasie zawodów ustanowiono
dwa nowe rekordy ZSRR: w bie-
gu na 1.500 m — Weetyusme, zwy-
cięzając w czasie 3:51,4 oraz w
sztafecie 4 x 100 m — zwycięski
zespół radziecki, w składzie: Kar-
kulow, Sanadze, Goliowkin, Koro-
jew — czasem 41,6 sek. Oprócz
tego uzyskano na zawodach szereg
doskonałych wyników.



W konkurencji pełniątku kula zwycięstwo osią-
gnął Łomowski („Lechia” Gdańsk), z wynikiem 45,27. Na zdję-
ciu: Łomowski w chwili przed uzyskaniem najlepszego wyni-
ku dnia

Tenisiści Legii zwyciężają Ogniwo

Na kortach tenisowych Sopoc-
kiego Klubu Tenisowego „Ogni-
wo” rozegrano w sobotę 1 w nie-
dzielę towarzyskie spotkanie z
drużynowym mistrzem Polski
„Legią” (Warszawa), która wy-
stąpiła w składzie: Rudowska,
Skonecki, Radzio i Mieszkowska
(juniorka). W barwach „Ogni-
wa” wystąpiła: Niewiadomska,
Mrokowski, Korneluk oraz junio-
rzy Wilbikówna i Żyznowski.

Ambitną grą wyróżnił się Mro-
kowski, który mimo, iż przegrał
ze Skoneckim 1:6, 1:6 zbierał rze-
siste oklaski publiczności. Radzio
natomiast nie wypadł tak efek-
townie, jak ubiegłej niedzieli z
Licisem ze „Stali” (Katowice). Jed-
nakże jak na juniora jest już dość
zaawansowanym graczem, rokują-
cym duże nadzieje na przyszłość.

WYNIKI SPOTKAŃ:

Sobota:
Mrokowski — Radzio 6:3, 6:3.
Skonecki — Korneluk 6:3, 8:6.
Wilbikówna — Mieszkowska 6:5,
6:4. Rudowska — Niewiadomska
6:2, 6:3. Gra podwójna: Skonecki
— Radzio — Mrokowski — Korneluk
6:3, 6:2.

Francja-Włochy 1:1 o puchar Davisa

PARYŻ. W drugim spotkaniu
gry pojedynczej finałowego me-
czu tenisowego o Puchar Davisa
strefy europejskiej Francja —
Włochy, reprezentant Francji Ber-
nard pokonał Włocha Del Bello
6:4, 6:3, 4:6, 2:6, 10:8.

W spotkaniu z Cucellim, Abdes-
selam miał wygrane pierwsze dwa
sety i prowadził w trzecim 4:0.
Mimo to, Włoch nie załamał się,
wygrał kolejne pięć gemów, objął
prowadzenie, a następnie roz-
strzygnął seta na swoją korzyść,
podobnie jak dwa następne.

Finały juniorów o mistrzostwo Polski w boksie Antkowiak przegrywa z Brzezińskim

WARSZAWA (PAP). W niedzie-
lę zakończone zostały mistrzostwa
Polski w boksie juniorów. Finało-
we walki były bardzo zacięte i stały
na dobrym poziomie.
Do niespodzianek zaliczyć należy
wysoką przegraną Antkowiaka
(Gdańsk) z bardzo dobrym Brze-
zińskim (Śląsk).

W punktacji zespołowej pierwsze
miejsce zajęła Łódź — 25 pkt.
przed Wrocławiem — 24 pkt.,
Szczecinem 15 i Gdańskiem 14 pkt.

Wyniki techniczne: waga papi-
rowa: Jarcaszek (Poznań) wy-
punktował Murawskiego (Szczecin).
Waga musza: Kargier (Łódź)
wygrał po wyrównanej walce z
Likowskim (Wrocław).

Waga kogucia: Bieganowski
(Warszawa) zwyciężył po remis-
owej walce Pinczyńskiego (Szczec-
cin).

Waga piórkowa: Brzeziński
pokonał na punkty Antkowiaka
(Śląsk) po najlepszej walce dnia
(Gdańsk).

Waga lekka: Debisz (Łódź) po-
konał zdecydowanie Ponante
(Śląsk).

Waga półśrednia: Piński (Poma-
rze) odniósł niespodziewane zwy-
cięstwo nad Nogajskim (Łódź).

Waga średnia: Wieczorek (Łódź)
wygrał przez dyskwalifikację z
Posmowskiem (Szczecin).

Waga półciężka: Polańczyk (Wro-
claw) znokautował w drugiej run-
dzie Budziłę (Wrocław).